

**PIĘCDZIESIATNICA LIST DO BRACI NA CALYM  
SWIECIE DYREKTORA GENERALEGO  
BRACTWO KAPLANSKIE JESUS CARITAS**

***“Przybądź, Duchu Święty, spuść z niebiosów wzięty, Światła Twego strumień.  
Przyjdź, Ojciec ubogich, przyjdź, Dawco łask drogich, Przyjdź, światłości sumień...  
O najmiłszy z gości, Słodka serc radości, Słodkie orzeźwienie! Serc wierzących  
wnętrza poddaj Twej potędze... Obmyj, co nieświęte, oschłym wlej zachętę, ulecz  
serca ranę. Nagnij, co jest harde, rozgrzej serca  
twarde, prowadź zabłąkane.”*** (z Hymnu do Ducha Świętego).

Umiłowani Bracia,

tą modlitwą do Ducha, modłę się razem z Wami w atmosferze większej intymności i skupienia. Korona wirus zmusił nas do zatrzymania się i spojrzenia głębiej na to, co dzieje się na płaszczyźnie lokalnej i światowej, na to, co sprawiło, że jesteśmy tu, gdzie jesteśmy, żeby Duch mógł nas poprowadzić w kierunku nowych kreatywnych dróg. Pandemia uczy nas, że nasz świat potrzebuje się odnowić, bo w przeciwnym razie wszyscy zginiemy. Nasze spojrzenie na każdą osobę, na sposoby funkcjonowania w rodzinach, na więzi sąsiedzkie, na szkoły, na Kościoły, religie, politykę, ekonomię, technologię, media społecznościowe, na naszą troskę o naszą Matkę Ziemię – to wszystko musi opierać się na bardziej uniwersalnych, inkluzywnych i zrównoważonych, mniej potępiających i sprzecznych zasadach, aby znów móc rozwijać się ku cywilizacji miłości i życia.



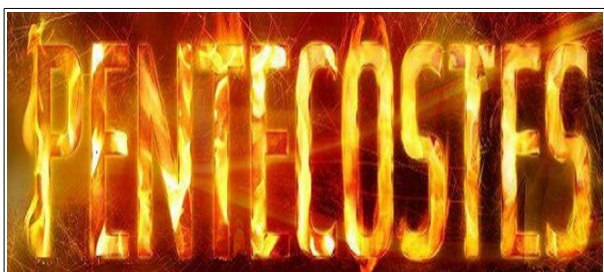
Na Dzień Pięćdziesiąticy przyjmujemy na nowo Ducha, ale w jakiś sposób zapominamy, że ten Duch jest obecny już od samego początku, od *Genesis* (por. Rdz 1,2). Aktywność Ducha polegała zawsze na przywróceniu porządku z sytuacji chaosu, na daniu życia, na doprowadzeniu nas do całej prawdy, na nauczaniu nas tego wszystkiego, co powinniśmy wiedzieć (J 16,13). Ale ten sam Duch wieje tam, gdzie chce i nie potrafimy powiedzieć ani skąd przybywa, ani dokąd zmierza (J 3,8). Nasza teologia, nasza przewidywalna refleksja i nasze planowanie nie może „przewidzieć” ani zatamować drogi Ducha. On zawsze nas zaskakuje, poszerzając nasze



spojrzenie i uwalniając coraz bardziej nasze serca od zablokowań, abyśmy byli wolni dla Boga w naszym świecie. I tak samo, jak nie możemy zobaczyć powietrza czy ciszy, Duch Święty odnawia nasz świat w sposób, który przekracza naszą perspektywę widzenia. Powinniśmy po prostu być obecni dla Jego obecności w każdej chwili.

Nasz świat, jak również Matka Ziemia, właśnie „rodzi” to, co będzie przypominać „przyszłość” po pandemii. Wielka mistyczka, Julianne z Norwich, w swoim 13. objawieniu mówi: „Wszystko będzie dobrze i wszystkie rzeczy ułożą się pomyślnie”. Objawienie wyjaśniało, co znaczy być radosnym w jakichkolwiek okolicznościach, nawet

niesprzyjających, ponieważ w ostatecznym rozrachunku, w Chrystusie, wszystko “będzie w porządku”. Musimy zwrócić uwagę, na sposób, w jaki odbieramy to przesłanie. Czy ma to oznaczać, że opuścimy ręce i pozostawimy wszystko Bogu? Czy to jest jakiś rodzaj „łagodnej” teologii, która obiecuje mannę pośród naszych cierpień? Pandemia uczy nas nadziei. Nadzieja jest naszą zdolnością powierzenia przyszłości w ręce Boga, który kocha. Nadzieja nie jest czymś słabym; jest walką, aby czekać. Walczymy, ponieważ wydaje się, że zło, tyrania, przemoc, strach, śmierć dominują bardziej, niż dobroć, pokój, jedność, miłość, życie. Odpowiedź Boga na zło jest ukryta w Chrystusie zmartwychwstałym. On nigdy nie uchronił swojego Syna przed tygłem cierpienia, ale usprawiedliwił Go nowym życiem, po tym jak przeszedł bezsilność, strach, przemoc, śmierć. W ostatecznym rozrachunku, Bóg nas usprawiedliwi i ukaże światu, i wszystkim jego systemom, do jakiego stopnia były złe na różne sposoby (por. J 16,8). Ale my musimy podjąć decyzję. Czy w obliczu zła i cierpienia, pozwolimy by strach, beznadzieja, ignorancja, zgorzknienie, gniew i rozczarowanie, zdominowały nasze serce czy raczej będziemy bardziej otwarci, aktywni, pełni miłości, przebaczenia, życia? Duch odnawia nasz świat i całe stworzenie bardziej sposób cierpliwy, łagodny i pokorny. Jesteśmy zaproszeni, aby nie przeciwstawiać się Jego drogom, ale podążać za Bożym planem, jaki ma dla świata.

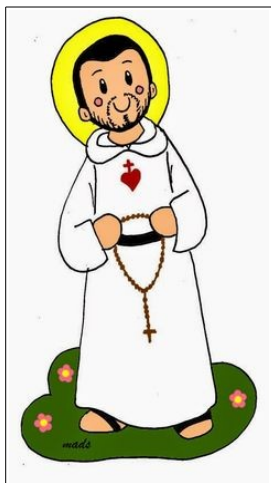


A więc, co powinniśmy uczynić? Jakie są możliwości i wyzwania, które stoją przed nami i z którymi musimy się zmierzyć z odnowioną odwagą i nadzieją? Ktoś kiedyś powiedział : « Nie potrzebujemy wielkich ludzi o małym sercu, ale małych ludzi z wielkim sercem, bo tylko mali i maluczcy mogą przejść przez ucho igielne ».

Małe uczynki dobroci uczynione przez “rozrzutne” i oddane serca. Dziś, naszą nową « normalnością » jest potrzeba powrotu do postaw życia zgodnych z Ewangelią, dzieł miłosierdzia wobec ciała i ducha. Nasz brat Karol pozostawił nam duchowość – naśladować Jezusa z Nazaretu, szukać ostatniego miejsca, żyć prosto, prowadzić apostołat dobroci wobec każdej konkretnej osoby, być bratem i przyjacielem dla każdego, bez różnicy na kolor skóry, wiarę, status społeczny, być bliskim ubogim. Papież Franciszek zachęca nas, aby wyruszyć na peryferie, by być świadkiem radości Ewangelii, ochraniać nieletnich i dorosłych, którzy są podatni na zranienie, abyśmy zaangażowali się w nieustanną formację, abyśmy troszczyli się o naszą Matkę Ziemię, nasz wspólny dom. Musimy także jednocześnie powrócić do źródeł naszych duchowych



praktyk z nowym entuzjazmem – codzienna adoracja, każdodzienna medytacja Ewangelii, rewizja życia, comiesięczny dzień pustyni, spotkanie fraterni. Odnawiamy naszą wierność « praktykom » nie po to, aby udoskonalić nas samych, ale aby podjąć coraz większą odpowiedzialność za dar i pozwolić, aby ku innym osobom popłynęły w nieskończoność jego owoce – aż Bóg będzie uwielbiony w ich własnym życiu.



Bracia, w tym czasie pandemii, otrzymujemy specjalny dar od naszej Matki Kościoła – dekret dotyczący świętości brata Karola. Z innymi członkami Rodziny duchowej, ale także tymi, którzy inspirują się osobą brata Karola, ale nie są « kanonicznymi » członkami Rodziny

duchowej, dziękujemy Duchowi za ten dar. Mamy nadzieję i modlimy się, aby życie, przesłanie, intuicja i dziedzictwo brata Karola stały się bardziej dostępne i były inspiracją dla wielu, tak jak chce tego Duch. Dla nas samych prosimy o jeszcze większą determinację w świadczeniu w naszym życiu i naszą służbą o tym, co było celem życia brata Karola.

Kończę mój list słowami Kolekty dzisiejszej Mszy : « Boże uświęć Twój Kościół między wszystkimi ludami i narodami ; wylej dary Ducha Świętego na ogrom świata ».

Dziękuję bardzo. Modlimy się dalej jedni za drugich, jak również za nasz świat. Dziękuję także za modlitwę za mnie.

Wasz brat i sługa odpowiedzialny,



Eric LOZADA

Filipiny, 21 maja 2020

IESUS  
+  
♥  
CARITAS